Rok VIII. Nr. 323. Sosnowiec, środa 22 listopada 1933 roku Cena numeru 10 gr.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie m ejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Re akcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...tralna 1a ...Redakcji ...acji
P...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Fałszywe pogłoski
o nowem kasowaniu katedr

WARSZAWA 21. 11. Na łamach niektórych dzienników ukazały się pogłoski na temat mającego rzekomo nastąpić nowego zwinięcia niektórych katedr na wyższych uczelniach, względnie o przywróceniu katedr uprzednio zwiniętych. Zwłaszcza lansowana była pogłoska o przywróceniu skasowanej katedry ekonomji politycznej na Politechnice warszawskiej prof. Michalskiego.

Podstawa do zwinięcia katedr było rozporządzenie ministra oświaty z dnia 25 września 1933 r.

Ponieważ dotąd rozporządzenie to obowiązuje i w tym względzie nie wprowadzono żadnych zmian, siłą rzeczy wszelkie pogłoski o zwinięciu, względnie przywróceniu katedr całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

W szczególności zaś, jeśli chodzi o katedrę ekonomji politycznej na Politechnice warszawskiej, to ta ostatnia, jak wiadomo, została zwinięta, mimo to wykłady ekonomji politycznej zostały utrzymane jako t. zw. wykłady zlecone.

Demonstracje przeciwko Habsburgom
Gazy łzawiące na akademji

BUDAPESZT, 21. 11. PAT. Z okazji ukończenia przez Ottona Habsburga 21 lat, węgierskie stowarzyszenie świętej korony urządziło wczoraj wieczorem uroczyste przyjęcie, które stało się przyczyną poważnych awantur i manifestacyj przeciwko Habsburgom. Około 100 młodych ludzi zgromadziło się przed domem, gdzie miało się odbyć przyjęcie, witając przybywających członków towarzystwa świętej korony krzykami i wyzwiskami.

Po pewnym czasie manifestanci wyłamali bramę i drzwi i wtargnęli na salę, rozrzucając bomby z gazami łzawiącemi. Jednocześnie z manifestacjami na sąsiednim placu powieszono kukłę, przedstawiającą młodego człowieka w smokingu, która miała wyobrażać Ottona Habsburga. Policja ostatecznie rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

Zamach na b. mremjera japońskiego
Zamachowiec - oficer aresztowany

LONDYN, 21. 11. PAT. Z Tokio donoszą, że dzisiaj nad ranem usiłowano dokonać zamachu na barona Wakatsuki, b. premjera i szefa delegacji japońskiej na londyńską konferencję morską. Zamach, którego usiłował dokonać oficer japański Noguchi, w porę udaremniono i Noguchiego aresztowano.

Podłożem zamachu ma być jakoby niezadowolenie kół reakcyjnych z powodu warunków londyńskiego traktatu morskiego, na który zgodził się Wakatsuki.

Herriot w obronie rządu
Przesilenie zażegnane

PARYŻ, 21. 11. Uwaga sfer parlamentarnych i politycznych skupiona jest na rozpoczynającej się dzisiaj debacie parlamentarnej nad finansowemi projektami rządowemi.

Debata budżetowa, która jak przypuszczano, stanie się kamieniem, o który potknie się rząd Sarraut, będzie miała, jak wszystko wskazuje przebieg raczej spokojny

Grożący kryzys rządowy uważany jest za chwilowo zażegnany, a to dzięki ustępliwemu stanowisku rządu w kwestji zmian poczynionych w projekcie przez komisję finansową. Kulminacyjny punkt debaty budżetowej nastąpi w czwartek lub piątek.

Dziś po raz pierwszy po długotrwałej chorobie pojawi się też na trybunie Herriot, który przyrzekł premjerowi pełne poparcie w kwestjach finansowych.

Nienotowany wypadek w dziejach
parlamentaryzmu angielskiego

LONDYN, 21. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów zdarzył się dramatyczny incydent, nie mający precedensów w historji parlamentu angielskiego. Mianowicie, gdy król zakończył swą mowę tronową i zamierzał zejść z tronu, zagorzały zwolennik Labour Party Mac Govern wykrzyknął:

„Kiedy zniesione będą ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych i wstrzymane ciągłe ich redukcje. Powinniście się wstydzić i pomyśleć o ludziach umierających z głodu".

Okrzyk Mac Governa wywołany został niewątpliwie oburzeniem z powodu przepychu, jaki towarzyszy uroczystemu otwarciu sesji parlamentarnej, w przeciwieństwie do normalnej atmosfery, jaka panuje w obu izbach. Zapytany następnie Mac Govern oświadczył poprostu, że nie mógł tego znieść i nie mógł się powstrzymać.

Walka z bandytami
Krwawy rabunek w banku

NOWY JORK, 21. 11. W stolicy Urugwaju, Montevideo, doszło do zaciekłej strzelaniny ulicznej pomiędzy policją a bandytami.

Szajka bandycka po obrabowaniu banku uciekała samochodem i zaatakowała posterunek policji, który usiłował samochód wstrzymać strzałami. Policja zorganizowała pościg. Przez kilkanaście minut na ulicach grzmiały strzały rewolwerowe i karabinowe. Bandyci zdołali zbiec.

W czasie strzelaniny zabici zostali dwaj bandyci i czterej policjanci.

Kilkanaście osób rannych.

Policjant zabił opryszka

LWOW, 21. 11. PAT. Ubiegłej nocy kilku pijanych osobników napadło na pełniącego służbę przy ul. Sapiehy posterunkowego p. p. i dotkliwie go pobili. Gdy napastnicy występowali coraz agresywniej posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu jednego z napastników, jak się później okazało, szofera Bielika.

Wyróżnienie prof. Gołąbka

KRAKÓW, 21. 11. PAT. Prof. uniwersytetu jagiellońskiego prof. Gołąb został powołany na członka czynnego międzynarodowego instytutu filozofji i socjologji prawa w Paryżu

—::O::—

Sprostowanie fałszywych pogłosek.

WARSZAWA, 21. 11. PAT. Ostatnio w prasie ukazały się notatki o skasowaniu ulg przy przejazdach kolejowych dla urzędników państwowych. Ministerjum komunikacji zawiadamia, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, bowiem koszty przejazdu dla urzędników państwowych pozostaną niezmienione, natomiast jak wynika z nowej ustawy uposażeniowej będą prawdopodobnie przyznane pewne ulgi, również dla rodzin urzędników państwowych.

—::O::—

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 21. 11. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na terenie całego państwa w dniu 18 listopada 229.672 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.627 osób.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 21. 11.
200 000 zł. na nr.: 66921.
10 000 zł. na nr.: 149893.
5.000 zł. na nr.: 84279.

2 000 zł. na n-ry: 34859 164658.
1.000 zł. na n-ry: 59508 120793 128945 157125.

500 zł. na n-ry: 796 23421 29904 57389 134023 153104.

Po zł. 400 na n-ry: 1300 24594 35153 39762 55905 78036 94942 109658 159599 167972.

Po zł. 250 na n-ry: 1368 13486 14220 34559 35810 37258 43106 49548 55479 74305 87475 88027 94314 109606 110147 118595 135804 139910 146038.

Po zł. 200 na n-ry: 2292 15666 35885 42575 43834 43998 44549 47196 51154 51338 51659 56695 57488 63475 63991 72644 72990 73067 78934 80977 86022 96921 99854 99980 102110 118787 123721 127842 128568 132547 135250 135467 138350 142505 152982 154055 154247 158218 169330.

Zł. 10.000 na nr: 16740

Po 5.000 zł. na n-ry: 22763

Po 2 000 zł. na n-ry: 22863 106039.

Po 1.000 zł. na n-r.: 119121.

Po zł. 500 na n-ry: 25828 80115 120195 137676.

Po zł. 400 na n-ry: 26394 32728 36548 62895 78588 111204 124212 141303 151125 169943.

Po zł. 250 na n-ry: 28455 44893 503347 55277 57731 63050 78855 89281 90581 93049 98453 103552 123565 159743.

Po zł. 200 na n-ry: 2243 6661 16995 19107 21722 836 26020 30306 36323 41679 44526 48621 55918 59091 60960 63300 604 67456 526 69380 71597 73802 76896 80941 89204 93364 93655 93941 95643

100427 102233 106095 107862 112808 115515 120101 121844 125385 139741 151194 153179 154676 157645 165595.

Z kraju i ze świata

B. WIĘŹNIOWIE BRZESCY DZIŚ MAJĄ ROZPOCZĄĆ ODBYWANIE KARY.

WARSZAWA, 21.11. We środę 21 bm. upływa termin stawienia się do więzienia mokotowskiego zasądzonych w procesie Centrolewu.

Część skazanych a to pp.: Witos, Bagiński, Kiernik, Pragier i Lieberman przebywają poza granicami kraju.

Barlicki, Ciołkosz, Dubois i Mastek zamierzają podobno stawić się do więziena ,celem odbycia kary.

—oOo—

AMNESTJA DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

WARSZAWA, 21.11. Rozeszła się pogłoska, jakoby ze źródła absolutnie miarodajnego, było już wiadomem, że już w grudniu br. ukazać się ma amnestja dla więźniów politycznych.

Według tych pogłosek, amnestja wyłączy jednak tych przestępców politycznych, którzy ukrywali się od wymiaru sprawiedliwości przez ucieczkę zagranicę.

Zakres mającej nastąpić amnestji nie jest znany.

—:O:—

OLBRZYMI POŻAR W TARNOPOLU.

TARNOPOL, 21.11. Ub. nocy około godz. 1 wybuchł w składzie, drzewa budowlanego i opałowego Fiszla Kleina w Tarnopolu przy ul. Ostrowskiego wielki pożar.

Ogień zauważono stosunkowo późno tak, że akcja ratunkowa musiała się ograniczyć tylko do zabezpieczenia okolicznych objektów.

Oprócz składu spłonęła sterta zboża i częściowo stodoła.

Straty są bardzo wielkie. Straż pożarna pracowała do godz. 8 rano. Pożar ten był jednym z największych, jakie wydarzyły się w ostatnich latach w Tarnopolu. Przyczyna ognia narazie nieustalona.

—)O(—

MALISZOWA PISZE NA MASZYNIE A GORGONOWA PRZĘDZIE KILIMY.

WARSZAWA, 21. 11. Jak donoszą z więzienia w Fordonie, Rita Gorgonowa wychowuje tam w dalszym ciągu swą Kropelkę, lecz tylko w nocy. Rankiem wchodzi do celi dozorczyni, zabiera łóżeczko wraz z dzieckiem i przenosi je do ochronki więziennej. Gorgonowa uczęszcza na więzienne kursy kilimkarstwa, przyczem zdradza pewne zdolności artystyczne.

Natomiast Maliszowa, jako kobieta bardziej inteligentna od Gorgonowej znalazła zajęcie w kancelarji więziennej, gdzie pisze na maszynie. Jest poza tem rutynowaną stenografką, wobec czego przyjmuje telefonogramy.

—::O::—

ARESZTOWANIE WYBITNEGO DZIAŁACZA ENDECKIEGO — DEFRAUDANTA.

KARTUZY, 21.11. Znany na tutejszym terenie działacz endecki, niejaki Laufer, zatrudniony od dłuższego czasu jako kierownik biura u adw. Szlachejkowskiego, zdefraudował około 4.000 zł. (a jak niektórzy twierdzą — znacznie więcej) swemu szefowi, darzącemu go wielkiem zaufaniem i zbiegł samochodem do Gdańska.

Ponieważ sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Laufera, chciał on zmylić ślady i potajemnie powrócił do Polski, gdzie chciał się ukryć narazie w Gulewie. Tam został wczoraj zaaresztowany.

Defraudant należał do najwybitniejszych działaczy endeckich w Kartuzach i okolicy. Był sekretarzem Obozu Wielkiej Polski i członkiem Związku Młodych Narodowców. Występował bardzo często publicznie jako wytrwały agitator.

„Srebrne koszule" z Ku - Klux - Klanu.

Macki hitleryzmu za oceanem.

13.000.000 niemców mieszka na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą zrozumiałą, że do tego pokaźnego odłamu ludności amerykańskiej stara się dotrzeć hitleryzm, by go pozyskać dla swego programu i uczynić podatnem narzędziem propagandy w Ameryce.

Na ten temat zamieszcza właśnie dziennik nowojorski „Evening Journal", należący do koncernu prasowego Hearsta, bardzo

interesujące rewelacje.

Propaganda hitleryzmu — pisze — idzie trzema drogami.

Przedewszystkiem wymienić należy organizację „Freunde des Neuen Deutschland", którą powołał do życia pierwszy „Führer" hitlerowców w Ameryce, niejaki Spanknoebbl. Niema go więcej w Stanach Zjednoczonych, gdyż na wiadomość że departament sprawiedliwości wydał rozkaz aresztowania go, przepadł bez wieści — prawdopodobnie uciekł do Niemiec — podrzuciwszy pod drzwiami swego przyjaciela kartkę, że ucieka dlatego, że nie wierzy, aby żydowscy sędziowie w St. Zjednoczonych mogli być

wobec niego sprawiedliwi.

W kilka dni po jego zniknięciu zjawił się w Nowym Yorku z Berlina kapitan George Schmitt, który przywiózł ze sobą oficjalne zaświadczenie, że jest przedstawicielem Stahlhelmu. Misja jego ma polegać na zreorganizowaniu działalności Stahlhelmu w Ameryce i skoordynowaniu jej z działalnością innych organizacyj narodowo-socjalistycznych.

Drugą organizacją jest stowarzyszenie „Srebrnych koszul" pod wodzą Williama Dudley Pelley, starająca się o pozyskanie dla swych celów amerykanów, przeważnie zamieszkałych w stanach południowych i centralno-zachodnich, a mianowicie te właśnie żywioły, które mniej więcej przed dziesięciu laty stanowiły rdzeń

ochotników Ku-Klux-Klanu.

Trzeciem zrzeszeniem są „Przyjaciele Niemiec", zorganizowani przez amerykanina, pułk. Emersona, wychowanego w uniwersytetach niemieckich, długoletniego korespondenta niemieckich dzienników. Akcja tego związku skierowuje swój apel przedewszystkiem do „businessmenów" i

sfer intelektualnych.

Do organizacji tej należało pierwotnie wielu amerykanów niemieckiego i nie-niemieckiego pochodzenia, ale znaczna ich liczba kazała się z list towarzystwa wykreślić, nie chcąc mieć nic wspólnego z nietolerancją religijną i uprzedzeniami rasowemi. Emerson podczas wojny światowej przebywał w Niemczech, i, jak twierdzi wyżej wymieniony dziennik, pobierał pieniężne zasiłki od byłego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie,

hr. Bernsdorffa.

Wedle przypuszczenia „Evening Journal" jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby ludność amerykańsko-niemiecka zechciała poprzeć ruch hitlerowski. Jednak ze strony propagandy hitleryzmu czynione są wszelkie wysiłki o pozyskanie sobie mas. I tak jako przykład podaje „Evening Journal" fakt, iż przed kilku dniami na zebraniu, urządzonem w Hoboken przez kolonję włoską dla uczczenia 11-ej rocznicy faszyzmu, wystąpiło kilku agitatorów niemieckich, przemawiając za wprowadzeniem w Ameryce metod hitlerowskich, skierowanych w pierwszym rzędzie

przeciw żydom.

JAPONJA CHCE ZDOBYĆ PROTEKTORAT NAD WYSPAMI OCEANU SPOKOJNEGO.

MOSKWA, 21.11 Rząd japoński postanowił rozpocząć w r. 1934 budowę 6 nowoczesnych pancerników o pojemności 8.500 tonn, 10 łodzi podwodnych, 13 poławiaczy min. oraz 50 hydroplanów.

Równocześnie buduje się dwie bazy dla statków i 5 nowych lotnisk nadbrzeżnych morskich.

Według doniesień prasy sowieckiej. Japonja dąży do zrównania swej floty z flotą angielską i amerykańską oraz do narzucenia protektoratu nad wyspami, położonemi na Oceanie Spokojnym.

Rokowania handlowe

z Sowietami.

WARSZAWA, 21. 11.

Wczoraj przyjechał do Warszawy naczelny dyrektor „Sowpoltorgu" w Moskwie inż. Ziabicki. Przyjazd jego łączy się z rokowaniami o zawarcie nowej umowy handlowej między Sowpoltorgiem a Polrosem.

Sowpoltorg przeprowadza, jak wiadomo, z ramienia sowieckich czynników handlu zagranicznego znaczną część tranzakcyj z Polską, którą w tym wypadku reprezentuje spółka Polros. Większe jednak tranzakcje jak np. z żelaznem hutnictwem polskiem zawierane są bezpośrednio między sowiecką centralą importu metalowego a polskim przemysłem.

Inż. Ziabicki przeprowadzi wstępne rokowania co do ustalenia nowego planu importowo - eksportowego na 1934 r. Należy tu podkreślić, że plan importowo - eksportowy „Sowpoltorgu" na rok operacyjny 1933 przewidywał eksport towarów z Polski do Z. S. R. R. na sumę 4 miljonów rubli, zaś import towarów sowieckich do Polski na 2.2 miljonów rubli

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Warszawy prezes „Sowpoltorgu" w Moskwie p. Firsow, członek kolegjum „Wniestorgu", oraz p. Brown — prezes wszechrosyjskiego Zw. izb przemysłowo - handlowych.

Również przyjechał wczoraj do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Łukasiewicz w sprawach służbowych. Niewątpliwie pobyt jego w Warszawie umożliwi przeprowadzenie rozmów na temat ogólnych stosunków gospodarczych polsko - sowieckich i dalszego ich rozwoju. W pewnych kołach rozważane są bowiem projekty nawiązania ogólnych rokowań handlowych polsko - sowieckich, gdy umowa z „Sowpoltorgiem" posiada charakter półprywatny.

W związku z przyjazdem dyr. inż. Ziabickiego odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Polrosu, na którem złożył on sprawozdanie z działalności „Sowpoltorgu" w roku ubiegłym, a w szczególności o wykonaniu planu importowo - eksportowego na 1933 r.

Ułatwienie spłaty zaległości

w instytucjach ubezpieczeniowych.

Ministerjum opieki społecznej opracowało projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, a mianowicie kas chorych, zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

W związku z tem ministerjum zwróciło się do wymienionych instytucyj z poleceniem, aby zawiadomiły niezwłocznie zainteresowanych producentów o przysługujących im ulgach, oraz, aby wstrzymały egzekucję tych zaległości, których spłata uregulowana zostanie przepisami nowej ustawy. Ulgi nie będą stosowane do zaległości, powstałych skutkiem jawnie złej woli pracodawcy.

Tragiczna śmierć w wannie

młodej telefonistki.

28-letnia Jadwiga Przedpełska z Warszawy, telefonistka z telefonów międzymiastowych, odwiedziła przemysłowca Stefana Lipskiego, dyrektora tow. handlowo-przemysłowego „Arbon", który zamieszkuje u Bronisława Grąbczewskiego przy ul. Nowy Świat nr. 46 m. 13.

Po herbatce. Lipski udał się na spoczynek, natomiast Przedpełska, która wyraziła chęć wykąpania się, poszła

do łazienki.

Gdy koło godz. 2-ej w półtorej godziny później, Przedpełska nie dawała znaku życia, Lipski, obudziwszy się, zaczął dobijać się do łazienki.

Ponieważ mu nikt nie odpowiedział, Lipski wyłamał drzwi łazienki. gdzie w wannie leżała Przedpełska,

zanurzona w wodzie

do połowy głowy.

Lipski przestraszony wydobył Przedpełską z wody i zaczął stosować różne zabiegi, by ją przywrócić do przytomności, lecz niestety Przedpełska nie dawała już

żadnych znaków życia.

Wezwany niezwłocznie lekarz pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie wskutek anewryzmu serca.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policja, a następnie sędzia śledczy i prokurator. Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia, zwłoki Przedpełskiej przewieziono do prosektorjum.

Przypuszczalnie Przedpełska kąpała się w zbyt gorącej wodzie, co spowodowało omdlenie, a ponieważ nikt jej nie pośpieszył z pomocą, przeto nastąpiła

tragiczna śmierć.

Z polecenia prokuratora Lipski został zatrzymany. Sekcja zwłok wyjaśni zapewne zagadkowy zgon Przedpełskiej.

Konsumcja a bezrobocie w Polsce.

Według danych głównego urzędu statystycznego, robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnietwie i przemyśle przetwórczym w dniu 1 stycznia 1929 r. liczono 862.8 tys., a w dniu 1 stycznia rb. — 478.6 tys., t. j. o 44.5 proc. mniej. Przeszło 384 tys. osób znalazło się bez pracy, ponieważ produkcja nie została wchłonięta ani przez konsumcję wewnętrzną, ani przez wywóz zagranicę. Rzeczywista zaś liczba bezrobotnych tylko w tych działach jest właściwie jeszcze wyższa, ponieważ przytoczone dane dotyczą tyko zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników.

A tymczasem — pomijając nawet wywóz zagraniczny — ilość bezrobotnych niewątpliwie zmniejszyłaby się nader wydatnie, gdyby udała się podnieść u nas konsumcję wewnętrzną artykułów codziennego użytku. Nie potrzebujemy przytem dorównywać zagranicy, wystarczyłoby, aby spożycie ogólne osiągnęło poziom pewnych naszych dzielnic. Spożycie zaś to, imbardziej posuwać się będziemy ku wschodowi, będzie coraz mniejsze. W zakresie niektórych artykułów różnice są wręcz rażące .Tak np. konsumcja węgla na jednego mieszkańca w Polsce w r. 1932 wynosiła przeciętnie 378 kg., przyczem w woj. centralnych 344 kg., we wschodnich — 27, w południowych — 195, a w zachodnich — 1.255 kg. Gdyby konsumcja węgla znajdowała się na poziomie dzielnicy zachodniej, spożycie wyniosłoby 28.940 tys. tonn, ponieważ zaś produkcja w tym roku wynosiła 28.800 tys. tonn (w liczbach zaokrąglonych), to produkcja ta wystarczyłaby zaledwie na pokrycie konsumcji wewnętrznej. Nie potrzebowalibyśmy zatem bądź wywozić całkiem węgla zagranicę po cenach deficytowych, bądź też o ilebyśmy chcieli wywozić, należałoby zwiększyć produkcję, a więc zatrudnić pewną ilość pracowników obecnie bezrobotnych.

To samo zachodzi i w innych dziedzinach naszego gospodarstwa narodowego. Konsumcja tytoniu np. na jednego mieszkańca wynosi w Polsce 17.0 zł., w woj. wschodnich 8.4 zł., w zachodnich — 29.1 zł. Gdyby konsumcję podnieść do poziomu woj. zachodnich, to dochody monopolu tytoniowego zwiększyłyby się 400 milj. zł., a więc prawie podwoiłyby się. Konsumcja cukru zwiększyłaby się w tych warunkach o 156.420 tonn, spirytusu — o 11.900 tys. litrów, nafty — o 6.270 tonn, żelaza walcowanego — o 203.610 tonn, cementu — o 369.600 ton. Zauważyć przytem należy, że przytoczone liczby odnoszą się już do czasów ostatnich, kiedy konsumcja w porównaniu z okresem przedkryzysowym zmniejszyła się również i w dzielnicy zachodniej bardzo poważnie.

Biorąc pod uwagę cyfry dotyczące konsumcji, należy stwierdzić, że znajduje się ona na poziomie najwyższym w woj. zachodnich, drugie miejsce zajmują centralne, trzecie — południowe, czwarte wreszcie — wschodnie. Jednem słowem im dzielnica jest bardziej uprzemysłowiona, tem większe jest i jej spożycie. Przemysł z tem nietylko produkuje, ale też jest i doskonałym odbiorcą. Aby więc podnieść chłonność rynku wewnętrznego, a w ten sposób zmniejszyć zarazem bezrobocie, należy rozwijać przemysł krajowy.

Na jeden jeszcze szczegół należy zwrócić uwagę. Konsumcja spadła skutkiem przesilenia gospodarczego i zubożenia szerokich warstw ludności tak u nas, jak i zagranicą. Okazuje się jednak ,że i spadek ten jest nader niejednakowy. Spożycie tytoniu najwięcej spadło w woj wschodnich, gdyż o 20.8 proc. (z 10.6 na 8.4 zł. na mieszkańca), natomiast w zachodnich — o 15.7 pr. również we wschodnich — o 23.3 (z 34.5 na 29.1 zł.), spirytusu — proc. (z 0.60 do 0.46 litra), w zachodnich — o 13.8 proc. (z 1.23 do 1.06 litra), cukru — w woj. południowych — o 12.8 proc. (z 8.18 do 7.13 kg), w zachodnich — o 9.2 pr. (z 15.2 na 13.8 kg.), nafty — we wschodnich — o 28.4 proc. (z 3.27 na 2.34 kg.), w zachodnich — o 14.8 (z 1.671 na 1.255 kg.), żelaza walcowanego — w centralnych o 63.1 pr. (z 6.4 na 2.36 kg), w zachodnich — o 36.5 proc. (z 14.5 na 9.21 kg.) Jedynie konsumcja cementu spadła w woj. zachodnich najwięcej, gdyż o 37.9 proc. (z 35.6 na 22.1 kg.), wówczas gdy w południowych o 28.5 proc. (z 15.8 na 11.3 kg.).

Zaznaczyć jeszcze należy, że jak dotychczas trudno stwierdzić, aby bojkot, proklamowany przez pewne koła ukraińskie, udał się. A spadek konsumcji tytoniu w woj. zachodnich wynosił 17.9 proc. (w całej Polsce 17.0 proc., spirytutu 14.3 proc. (w Polsce 18.6 proc.). Wpływ bojkotu zatem nie jest widoczny.

Z. K.

Marjan Kantor-Mirski.

ODDZIAŁY PARTYZANCKIE LISA-KULI

(Wspomnienia z dni listopadowych 1918 roku.)

II.

Po pewnym czasie poderwałem się z rowu, skoczyłem do wozu, dzierżąc w jednej ręce granat, w drugiej sękaty kij. Przy wozie nie było żywej duszy — zaś na wozie... karabiny.

Niebo rozwarło się z radości przedemną. Jak opętany skoczyłem na wóz, skrzyknąłem chłopców i dalej rozdawać karabiny. Było ich 28 sztuk z luźną amunicją, umieszczoną w torbach końskich na owies. Po tej operacji uszliśmy do lasu, — gotując się do przyjęcia godnie ewentualnego pościgu. Lecz noc minęła spokojnie.

O godz. 6 rano na drugi dzień, okazało się, że tylko 15 karabinów można użyć. Reszta, to były gruchoty, które z uwagi że posiadały bagnety, miały swą wartość.

W ciągu dnia wysłałem wywiadowców w stronę Równego, gdzie według planu miał się znajdować porucz. Jasiński, komendant żytomierskiego okręgu P. O. W. ze swoimi ludźmi oraz w stronę Brodów, gdzie znów zaszył się w lasach Lis-Kula ze swymi dywersantami z okręgu kijowskiego, humańskiego i berdyczowskiego. Gdy do zmroku wywiadowcy nie powrócili, a koło lasu gdzieśmy „kwaterowali" zaczęły się kręcić podejrzane gęby, zaryzykowałem marsz na Brody, w nadziei spotkania się z Lisem-Kulą. Byłem przekonany, że z nim się spotkam, boć przecież stare wygi legunśkie, potrafią się zwąchać nawet w dwie mile, a przytem i miejsce spotkania i czas, był między nami umówiony.

Stało się jednak inaczej.

Po trzech godzinach kluczenia, późną nocą posłyszeliśmy bezładną strzelaninę od strony Brodów. Było dla mnie jasne, że to bije się Lis-Kula. Zdawszy nieuzbrojonych peowiaków Młotowi, z poleceniem czekania do świtu, — poderwałem uzbrojonych i biegiem puściliśmy się w stronę toczącej się walki. Po upływie pół godziny strzały ucichły Mimo to szliśmy dalej — i właśnie w tej wędrówce natknęliśmy się na partyzantów Lisa-Kuli, którzy donieśli nam o zaciętej walce i o tem, że Lis-Kula ranny, dostał się do niewoli ukraińskiej, a ktoś tam rozbitkom kazał wiać pod Równe do Jasińskiego.

Myślałem że mnie krew zaleje z rozpaczy, ale cóż było robić?!

Nawróciłem do Młota, cały roztelepany i rozbity, lecz już go nie zastałem na miejscu. Pomyszkowawszy jeszcze po najbliższej okolicy za nim i jego ludźmi, puściłem się polami z moim oddziałkiem na Szlachową z zamiarem przedostania się do Jasińskiego. Niestety i to nam nie było pisane. W drugim dniu przedzierania się o głodzie i chłodzie, gdyśmy z konieczności zbliżyli się do drogi Szlachowa — Sudobicze, natknęliśmy się na kilku wisielców, którymi ukraińcy udekorowali drzewa przydrożne. Po bliższem przyglądnięciu się, okazało się, że są to ofiary chuligaństwa ukraińskiego, względnie siczowców, pochodzące z grupy Młota. Widok tych ofiar, tak podziałał strasznie na młodszych z mego oddziałku, że w nocy kilku z nich znikło bezpowrotnie.

W trzecim dniu spostrzegłem, że chłopcy zaczynają słabnąć z głodu. Ja sam pędziłem już ostatkami, a głód skręcał mi bebechy. Trzeba było zbliżyć się do wsi by zdobyć jakiegoś żarcia. Zaryzykowałem podejście pod Wielką Moszczanicę. Była godzina 4 po południu. Zaledwie zbliżyliśmy się na 2 klm. do wsi, gdy z lewej strony huknęły strzały.

Przycupnęliśmy do ziemi. Zabroniłem odpowiadać na strzelanie. Po paru minutach spostrzegłem trójkę mołojców, podkradających się w naszą stronę. Któryś z chłopców nie wytrzymał — padł strzał, mołojec nakrył się nogami. Po tym wypadku nasza „linja" rozstrzelała się, że nie mogłem jej uspokoić. Wyszło nam to na złe. Strzelanina zaalarmowała wieś, gdzie miałem zamiar coś zdobyć do jedzenia i choć napastnicy odeszli, zagrażało niebezpieczeństwo ze strony chłopów. Tak się też stało. Gdyśmy doszli do opłotków, zobaczyłem gromadę chłopstwa, uzbrojoną w motyki, widły i t. p. narzędzia gospodarskie. Widząc, że koniec nadchodzi, rozkazałem chłopcom w pojedynkę wiać na wschód, wyznaczając za punkt zbiórki Lachów pod Ostrogiem. Przy sobie zatrzymałem tylko starszych w liczbie czterech. Miałem przy sobie tylko 10 do karabinu. Dwóch z czwórki miało po 3 naboje — zaś dwóch ponoć ładunków nie miało.

Nie mając zamiaru strzelać, leżeliśmy w rowie, czekając zaczepki, względnie zupełnego zmroku. Doczekaliśmy się tego drugiego. Nie namyślając się wiele, wstaliśmy by odejść w stronę Lachów. W tej chwili puściło się za nami kilku drabów. Ubiegliśmy dobry kilometr i nagle przystanęliśmy. Pierwszego mołojca, który się wysforował naprzód, liznałem po pysku kolbą. Rozdarł się przeraźliwie i zwalił na ziemię. To poskutkowało! Reszta przystanęła skonsternowana. Skorzystaliśmy z chwili i ruszyliśmy biegiem do lasu.

Na tem wyprawa i partyzantka się skończyła.

W Lachowie nie zastałem nikogo. Nie mając innego wyjścia, w piątkę porzuciliśmy karabiny i jako cywile dotarliśmy w nocy do Sławuły, a stąd koleją do Białej Cerkwi, by na nowo rozpocząć robotę.

Oto fragment z tych najszlachetniejszych porywów młodzieży kresowej, które niosła w czynach na ofiarę Ojczyźnie, kruszącej pęta niewoli, która biegła z zapałem na obronę bohaterskiego Lwowa.

Rozmaitości.

NAPŁYW MASOWY NIEMCOW DO LEGJI.

Napływ kandydatów Niemców do biur werbunkowych Legji Cudzoziemskiej jest tak wielki w ostatnich czasach, iż np. biuro Legji w Metzu musiało ogłosić, iż przyjmie tylko 10 pr. zgłaszających się,nie przyjęci zaś będą przez władze francuskie odesłani zpowrotem na granicę niemiecką.

—oOo—

KONIEC PROHIBICJI W ISLANDJI

Islandja wprowadziła u siebie „suchy" regime, idąc za przykładem Ameryki. W niedzielę ubiegłą odbyło się referendum ludowe w kwestji prohibicji. 15.884 głosy oddano za zniesieniem prohibicji, a 11.624 — za jej utrzymaniem. W rezultacie prohibicja została zniesiona i Islanda stała się obecnie krajem „mokrym", tak samo jak jej poprzednik na tem polu — Stany Zjednoczone.

—oOo—

BARWA NIEBIESKA NAJULUBIENSZĄ BARWĄ NA ŚWIECIE.

Ministerjum handlu w Waszyngtonie bada obecnie statystyczne dane zebrane z całego świata i dotyczące najszerszego użycia różnych kolorów. Z porównania danych doszła komisja ministerjalna do wniosku, iż większość ludzi bez różnicy rasy, wyznania, płci i wieku przekłada kolor niebieski nad wszystkie inne kolory. Drugie zkolei miejsce zajmuje kolor zielony, potem idzie czerwony, pomarańczowy, żółty i biały.

—:O:—

WYSTAWA POLARNA W ANGLJI.

Podczas świąt Bożego Narodzenia otwarta zostanie w Londynie wystawa polarna, poświęcona pamiątkom po angielskich wyprawach arktycznych i antarktycznych. Większość eksponatów, zgromadzonych na wystawie, nigdy nie była oglądana przez publiczność. Między innemi nadesłana już została kolekcja zbiorów wiceadmirała Royds'a, który towarzyszył sir Ernestowi Shakleton'owi w jego słynnej wyprawie podbiegunowej. Obejmuje ona szereg przyrządów, używanych w wyprawie, oraz pejzaże polarne, malowane przez Royds'a. Ponadto Instytut do Badań Polarnych im. Scott'a w Cambridge nadesłał na wystawę bogaty zbiór map podbiegunowych, sanek, modeli okrętów ,na których dokonywano wypraw itp. Najstarszym eksponatem będzie szczątek skały, przywieziony przez Farbiser'a z Labradoru jeszcze w 4 wieku. Honorowe miejsce wśród eksponatów zajmie równi z flaga Amundsena, zatknięta przez niego na biegunie południowym i odnaleziona następnie przez Scott'a.

Demagogja polityczna nie popłaca

Po wyborach do rad gromadzkich w woj. kieleckiem.

Przez rozpisanie wyborów do rad gromadzkich, uchwalona przez sejm nowa ustawa samorządowa weszła w stadjum realizacji. Przebieg wyborów dowodzi, że zasadnicze założenia ustawy samorządowej, zmierzające do uwolnienia życia gospodarczego od przerostu agitacji i haseł politycznych, znajdują w szerokich masach ludności wiejskiej jaknajgłębszy oddźwięk i spotykają się z pełnem uznaniem. Na listach kandydatów do rad gromadzkich wystawionych przez BBWR, znalazły się nazwiska działaczy samorządowych i gospodarczych, wolne od jadu nienawiści partyjnej. Jak społeczeństwo listy te przyjęło, niech świadczy fakt, że we wszystkich powiatach województwa kieleckiego ogromna większość gmin wystawiła tylko listę nr. 1, głosując na nią przez aklamację. Rozpolitykowani działacze opozycyjni wystawili tu i owdzie własne listy, jednak listy te nie zdołały skupić koło siebie większej ilości głosów wyborców. Fakt ten znamionuje istotny charakter opozycji, która z zupełną obojętnością i ignoracją dla urządzeń państwowych przystąpiła do wyborów, wysuwając hasła demagogji politycznej. Takie stanowisko spotkało się jednak z zupełną obojętnością szerokich mas włościańskich. Wzrost rozpolitykowania mogliśmy obserwować w powiatach jędrzejowskim, opatowskim, kozienickim, stopnickim, oraz pińczowskim, które najbardziej znajdowały się pod wpływami demagogów opozycji. Mimo to jednak i w tych powiatach lista nr. 1 odniosła zdecydowane zwycięstwo, zapewniając w gospodarce samorządowej przewagę myśli gospodarczej nad myślą demagogji politycznej.

Praca BBWR rozwija się ostatnio na odcinku gospodarczym, czego najbardziej dobitnym dowodem były odbyte na terenie całego województwa kieleckiego wojewódzki i powiatowe zjazdy gospodarcze, na których zostały przedyskutowane najważniejsze zagadnienia, oraz wysunięto szereg postulatów zmierzających do podniesienia gospodarczego miast i wsi polskiej przy udziale przedewszystkiem czynnika społecznego. Niemniej ważna dziedzina, jak praca społeczno - oświatowa nie pozostała obojętna dla BBWR, dowodem czego jest zwołanie na 21 stycznia 1934 r. zjazdu działaczy społeczno - oświatowych z terenu całego województwa. Na zjeździe tym zostaną omówione zagadnienia oświaty pozaszkolnej na terenie województwa kieleckiego. W wyniku obrad zjazdowych przewidziane jest powołanie do życia instytutu pracy społeczno - oświatowej, którego zadaniem będzie koordynowanie pracy społeczno - oświatowej na poszczególnych odcinkach, kierowanie nią, dostarczanie odpowiednich materjałów, ustalanie wytycznych i pomoc w pracy społeczno - oświatowej, oraz kształcenie działaczy społeczno oświatowych.

Gdy się zważy, że bardzo często w pracy tej zostaje zmarnowany wysiłek poszczególnych jednostek, zazwyczaj pracujących bardzo ofiarnie, lecz wskutek braku należytego nastawienia, nie mogących zestroić swej pracy z ogólnem dążeniem społeczeństwa, to rola instytutu pracy społeczno - oświatowej winna stać się przełomowym okresem w dziedzinie skoordynowania pracy na odcinku społeczno - oświatowym.

Z DZIAŁALNOŚCI OPIEKI SZKOLNEJ PRZY SZKOLE Nr. 2 W DĄBROWIE.

Na początku b. roku szkolnego opieka szkolna, chcąc nawiązać ścisły kontakt z domem rodzicielskim, zorganizowała z grona rodziców na terenie tut. szkoły szereg sekcyj:

Sekcja zaopatrywania najbiedniejszych dzieci w odzież i książki. Sekcja ta w początkach b. miesiąca urządziła zbiórkę odzieży po domach w tut. rejonie szkolnym. Zebrano sporą ilość odzieży oraz 45 zł. 10 gr. gotówką.

Zbiórką zajmowały się następujące osoby: pp. Juszczykowa, Bartosikowa, Przybylska, Krawczykowa, Combrzyńska, Jawor, Szostak i Osika Opieka szkolna tą drogą składa Staropolskie „Bóg zapłać“ ofiarodawcom oraz wyżej wymienionem osobom za trud.

Sekcja dożywiania najbiedniejszych dzieci. Codziennie przychodzi jedna z matek i gotuje obiady. 60 chłopaków dostaje codziennie smaczny i zdrowy obiad. Opieka szkolna apeluje do zamożniejszych rodziców, aby zaopatrzyli kuchnię w następujące artykuły spożywcze: groch, mąkę, fasolę, kapustę i p. Mamy nadzieję, że i ten nasz apel nie minie bez echa.

Sekcja dochodów niestałych. Sekcja ta urządziła w b. m. loterję fantową Dochód przyniósł 81 zł. 10 gr. Pieniądze te zostaną przeznaczone na przyprowadzenie wnętrza szkoły do należytego wyglądu.

Sekcja uroczystości szkolnych przygotowała na dzień 11 listop. br. inscenizację pieśni legjonowych.

Sekcja świetlicowa. Zarząd miasta dostarczył do świetlicy całkowite umeblowanie. Dnia 25 bm. nastąpi uroczyste otwarcie świetlicy. A więc przez wciągnięcie rodziców do współpracy ze szkołą nad wychowaniem młodzieży — opieka szkolna trafiła do serc rodzicielskich. Rodzice pracują wytrwale, nie szczędząc sił, a często i datków pieniężnych. Pracy tej „Szczęść Boże“.

Bibljoteki ruchome

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Apel polskiej macierzy szkolnej do społeczeństwa

Towarzystwo polskiej macierzy szkolnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiegoześrodkowało swą działalność w prowadzeniu czytelni i bibljotek stałych. Intensywny ruch w bibljotekach, wyrażający się w setkach książek, wydawanych dziennie przez poszczególne bibljoteki oraz liczna frekwencja w czytelniach świadczy, iż posterunki te wypełniają należycie swe kulturalne zadanie i są potrzebne.

Lecz stałe bibljoteki mają pewien ograniczony zasięg działania, poza który książka dociera już tylko przypadkowo; dzielnice dalej od bibljotek położone są pozbawione książek. Poza tem są środowiska które z racji obecnej nędzy nie mają odwagi korzystać z księgozbiorów stałych, gdyż odstrasza ich ta okoliczność, że nie stać ich na opłacenie nawet kilka groszy.

Wreszcie ileż jest szkół wiejskich, które bibljotek nie posiadają?

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej, znając te potrzeby, postanowił zorganizować bibljoteki ruchome, które docierałyby do świetlic bezrobotnych, do szkół wiejskich, do wszelkich ośrodków, w których książka stałaby się pożądanym gościem.

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej zestawił już kilkanaście księgozbiorów, które za pośrednictwem inspektora szkolnego oddał do użytku. Ruchome bibljoteki okazały się bardzo celowe. Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej będzie akcję tę kontynuował i rozszerzał.

Potrzebne są pieniądze lub książki. Zarząd okręgowy P. M. S. zwraca się do społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego z gorącą prośbą o składanie ofiar na rzecz bibljotek ruchomych polskiej macierzy szkolnej.

Wiele domów posiada własne księgozbiory, wyczytane książki, dla których często miejsca niema. Książki te mogą być dobrze wykorzystane.

Paczki z książkami należy składać: we wtorki od godz. 10 rano do 18-ej w domu katolickim w Sosnowcu ul. prez. Mościckiego, oraz w bibljotekach P. M. S.: w Będzinie (Plac 3-go maja), w Dąbrowie (Krótka 11), w Czeladzi (Rynek), Piaskach, Milowicach, Grodźcu, Niwce, Dańdówce, Klimontowie, Maczkach, Strzemieszycach (Szkoła pow. 1), Zagórzu, Sosnowcu (ul. Kamiennej 4, Narutowicza 27) oraz w Kazimierzu u p. Koneckiej.

Umowa lekarzy kasowych

z dyrekcją kasy chorych w Sosnowcu

Jak się dowiadujemy, w dn. 30 bm. podpisana zostanie nowa umowa dyrekcji z lekarzami kasy chorych. Na kilku konferencjach w tej sprawie doszło już do porozumienia, przyczem przy obopólnej dobrej woli uzgodniono kilka spornych punktów.

* * *

W dniu 27 bm. odbędzie się poraz pierwszy posiedzenie konstytucyjne t. zw. rady lekarskiej przy powiatowej kasie chorych w Sosnowcu. Rada lekarska będzie miała na celu opinjowanie w organizacji lecznictwa oraz całokształtu leczenia w okręgu kasy.

W skład rady lekarskiej wchodzić będą lekarze powiatowi i miejscy.

Pozytywne wyniki konferencji

z Zakładami Czechowskiego w Sosnowcu.

Wczoraj w inspektoracie pracy pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego** odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z pełnomocnikami zakładów mechanicznych Czechowskiego w Sosnowcu, w sprawie zaległych wypłat robotniczych.

Na konferencji tej doszło do porozumienia. Przedstawiciele zakładów Czechowskiego oświadczyli że wypłacać będą robotnikom zaległe zarobki stopniowo z tem, że wszystkie zaległości wypłacone zostaną do dn. 1 lutego 1934 r. Robotnicy zgodzili się na te warunki.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 22 Środa

Dziś: Cecylji, Marka
Jutro: Klemensa P. M.
Wschód słońca: 7.8
Zachód słońca: 15.51

WARSZAWA.

Środa, 22 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka polska. 12.30. Dz. por. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30 Kom. gospod. 15.40. Arje i pieśni. 16.00 Płyty. 16.10. Tr. ze Lwowa . 16.40 Skrzynka poczt. 16.55. Koncert kameralny. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00 Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.25. Sylwety Akademików Literatury. 19.40. Kom. sport . 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Piosenki o kwiatach. 20.25. Gitarzystów ork. 21.00. Moja fabryka. 21.15. Recital fortp. 22.00. Tr z Krak. 22.20. Płyty. 22.35. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Czwartek, 23 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Sp. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 1205. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. 4 Poranek szkl. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. gospod. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Utwory na dwa fortp. 16.25. Płyty. 16.55. Duety wokalne. 17.20. Recital skrzypc. 17.50. Nowiny roln. 18.00. Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Zemsta za mur graniczny. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. Sylwety Akademików Literatury. 21.30. Pieśni indyjskie. 22.15. To co ładne i wesołe. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Płyty.

KATOWICE.

Środa, 22 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.00. Płyty. 16.10. Tr. ze Lwowa. 16.40. Skrzynka pocz. 16.55. Koncert z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gospodyni Śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Odznaczeni.** Z okazji 15-lecia Niepodległości zostali w Kielcach odznaczeni pp.: Stefan Artwiński — krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta“, kpt. Jan Ostachowski — srebrnym „krzyżem zasługi i p. Zofja Plenkiewiczowa — srebrnym „krzyżem zasługi“.

(k) **Uroczyste otwarcie i poświęcenie domu strzelca w Piekoszowie.** W ub. niedzielę odbyło się w Piekoszowie w pow. kieleckim otwarcie i poświęcenie domu strzeleckiego im. marsz. J. Piłsudskiego.

Poświęcenia dokonał ks. kapelan Cieśliński ,otwarcia zaś starosta Porembalski. Podczas uroczystości wygłosili przemówienia prezes podokręgu Z. S Stefan Artwiński, kpt. Ostachowski, p. Klaczyński i Kałużyński.

Dom strzelca w Piekoszowie powstał ze składek publicznych dzięki inicjatywie prezesa Artwińskiego i przy wydatnej pomocy woj. Paciorkowskiego i starosty Porembalskiego.

(k) **Z izby rolniczej w Kielcach.** W Kielcach odbyło się posiedzenie izby rolniczej pod przewodnictwem prezesa posła Kozłowskiego, na którem omówiono sprawę utworzenia przy izbie etatu inspektora hodowli koni dla woj. kieleckiego.

Akcję nasienną postanowiono prowadzić wspólnie ze stacją krakowską, postanowiono zaś utworzyć w Kielcach ekspozyturę krakowskiej stacji ochrony roślin i wyposażając ją w odpowiednie przyrządy, ponadto postanowiono zorganizować konkursy dla instruktorów organizacji gospodarstw przodowniczych i powołano sąd konkursowy do którego weszli: prezes poseł Kozłowski, radcowie: Gorczyca i poseł Sobczyk oraz inspektorowie Belina i Tymowski.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych powtórzenie przemiłej komedji francuskiej M. Pagnola p. t. „Fanny“ z p.p. Sobotkowską, Szafrańskim i Mikołajewskim w rolach głównych. Świetna ta komedja, dzięki swemu słonecznemu i beztroskiemu humorowi należy bezsprzecznie do najmilszych w tym sezonie. Doskonała gra aktorów zdobyła sobie szerokie uznanie prasy i publiczności. Sztuka ta prawdopodobnie długo utrzyma się na afiszu.

W przygotowaniu reżyserskiem dyr. Szafrańskiego ukaże się na repertuarze sztuka Grzemały - Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“.

* * *

Środa, dn. 22 bm. o godz. 20 m. 15 — „Fanny“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Czwartek, d. 23 bm. o godz. 20. m. 15 „Marjusz“ po cenach najniższych. Partor — 1 zł. — amfit. i galerja — 50 gr.

—o0o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU ZW. LEGJONISTÓW.

W dniu 25 bm. w „Kuźnicy“ przy ul. Piłsudskiego 16 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie zarządu okręgu związku legjonistów. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i ideowe.

—o0o—

DEKORACJA GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU.

Wzorem lat ubiegłych w dn. 4 grudnia, patronki górników św. Barbary, odbędzie się dekoracja kilkunastu górników w Zagłębiu za długą pracę w przemyśle węglowym. Górnicy otrzymają odznaki i dyplomy.

—oOo—

— **Z dniem 15 listopada br.** został otwarty lokal BBWR. „Kuźnica“ koło dzielnicowe Dębowa Góra, w domu nr. 26 przy ul. Dębowej.

Sekretarjat koła dzielnicowego czynny jest dwa razy w tygodniu tj. w środy i soboty od godziny 19 do 21.

— **Z życia świetlicy im. St. Żeromskiego w Sosnowcu.** W świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Rybnej 9 w Sosnowcu utworzona została sekcja szachowa i warcabowa, która w ub. niedzielę rozegrała pierwszy mecz szachowy i warcabowy z TNS „Czyn“ w Sosnowcu, przyczem świetliczanie uzyskali wspaniały wynik, gdyż w rozgrywce szachowej zwyciężyli w stosunku 7:1, a w grze w warcaby 4 i pół : 1 i pół. Dzięki przychylności dyrekcji elektrowni okręgowej, świetliczanie zwiedzili 12 bm. urządzenia elektrowni w Małobądzu, z której to odnieśli dużo korzyści. Zarząd świetlicy za naszem pośrednictwem w imieniu wszystkich członków, dziękuje dyrekcji, jak również p. inż. Nowakowskiemu za fachowe objaśnienie urządzeń elektrycznych.

— **Stowarzyszenie pomocy biednym „Małbysz — Arunim“ w Będzinie,** rozesłało 250 biednym dzieciom z Talmund — Tory i innych szkół żydowskich, oraz większej ilości dorosłym palta, buty, pończochy i koszule.

Po odzianiu biednych, kantor Badasz z Częstochowy wraz z chórem odprawili nabożeństwo za zmarłych rabinów Graubarta i Kinelnara, za zmarłych członków towarzystwa oraz za zmarłego E. Zmigroda.

Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili rabin Lewin, prezes związku rzemieślniczego p. Goldsztajn, prezes t-wa „Odzież dla biednych“ p. Leon Borzykowski i 11-letni uczeń szkoły Talmund — Tory, Kuperwasser.

— **Katastrofa kolejowa.** Dn. 21 bm. o g. 4.44, na przejeździe kolejowym przy ul. Kilińskiego (tory stacji towarowej) w Sosnowcu, pociąg zdążający z Szopienic, najechał na stojące wagony. Wskutek zderzenia 4 wagony z węglem zostały zupełnie rozbite, kilka zaś uszkodzonych. Przerwy w ruchu nie było.

„Inżynier“ Kiełbasa aresztowany w Król.-Hucie

Jak Kiełbasa budował drogi w Dąbrowie

W. Król. Hucie aresztowany został onegdaj na polecenie prokuratora niejaki **Teodor Kiełbasa** zam. Plac. Matejki 3.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania szeregu oszustw wskutek czego szereg poważnych firm budowlanych oraz przedsiębiorstw **z terenu Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i innych stron Polski zostało poszkodowanych na b. poważne sumy.**

Teodor Kiełbasa znany był ogólnie jako „inżynier“ z zawodu, tymczasem nie miał prawa do noszenia tytułu inżyniera, o co również będzie miał dochodzenia.

W ub. roku „inżynier“ Kiełbasa grasował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W Dąbrowie Kiełbasa wszedł w porozumienie z urzędnikiem towarzystwa franko - włoskiego, Godlewskim, przyczem otrzymali oni roboty z magistratu dąbrowskiego na budowę kilku dróg.

„Przedsiębiorcy“ nie wypłacili robotnikom, zarwali dostawców, ostatecznie magistrat zerwał z nimi umowę, ci zaś pozostawiając w Dąbrowie masę długów — wyjechali.

O zniesławienie na wiecu.

Sprawa przeciwko p. Garncarzowi w Czeladzi.

W Czeladzi odbyła się sprawa **posła Konieczki, który oskarżył niejakiego Piotra Garncarza o zniesławienie na wiecu.** Mianowicie w dniu 24 września br. odbył się w Grodźcu wiec górniczy, na którym referował poseł Konieczko z ramienia ZZZ sprawy robotnicze. Po jego referacie obecny na sali prezes koła U. P. R. zarzucił posłowi Konieczce, iż postępuje dwulicowo i wprowadza górników w błąd, bo na wiecu występuje przeciwko obniżce płac górniczych, a w Warszawie w ministerjum oświadczył, że robotnicy zgodzą się na obniżenie im płac.

Poseł Konieczko wytoczył Garncarzowi sprawę o zniesławienie go. Na rozprawie przyparty do muru oskarżony Garncarz nie mógł złożyć dowodu prawdy na rzucone na tym wiecu oszczerstwo, wobec czego sąd grodzki skazał go za zniesławienie na miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny, tudzież na ponoszenie kosztów sądowych.

W imieniu **posła Konieczki** popierał oskarżenie **adwokat Pawełek.**

Tragiczny spór o majątek w stopnickiem.

W dniu rozprawy dostał pomieszania zmysłów i powiesił się.

Onegdaj we wsi Pęczelinie w pow. stopnickim popełnił samobójstwo przez powieszenie się na powrozie Stanisław Marek.

Denat na tle sporu majątkowego o granicę pola dostał pomieszania zmysłów i w dniu w którym odbywała się rozprawa sądowa o granicę majątku usiłował zamordować swego 4-ro letniego syna, a gdy mu w tem przeszkodzono uzbroił się w żelazny hak, sierp, siekacz, orczyk i brzytwę, poczem wypędził rodzinę z mieszkania — usiłując pozbawić się życia.

Szaleniec przeciął sobie brzytwą bok w okolicy serca i po wyważeniu drzwi znaleziono go leżącego w kałuży krwi.

Marek zbroczony krwią na widok przybyłych członków rodziny zerwał się i wypędził poraz drugi wszystkich z domu tarasując za sobą drzwi wejściowe do sieni, poczem zarzucił sznur na powałę i powiesił się w drzwiach wychodzących z kuchni do sieni.

Samobójstwo Marka i jego niezwykłe okoliczności wywarły na obecnych wstrząsające wrażenie.

Uroczystość ku czci św. Cecylji w Zawierciu

Miejscowe towarzystwo śpiewacze „Lira“ obchodziło uroczystość św. Cecylji, patronki muzyków i śpiewaków Uroczystość zapoczątkowana została uroczystem nabożeństwem, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym.

Popołudniu w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, która zgromadziła b. dużo publiczności. Słowo wstępne wygłosił prezes „Liry“ p. Józef Paluch. Życiorys św. Cecylji omówił ks. kan. B. Wajzler. Po referacie ks. kan. B. Wajzlera, produkował się mieszany chór „Liry“, który b. ładnie odśpiewał parę pieśni. Następnie p. Wróblewska przy akompanjamencie p. K. Broniblika odśpiew. (solo) parę pieśni. Zkolei orkiestra miejskiej straży pożarnej odegrała parę utworów. Na zakończenie chór męski przy współudziale orkiestry odśpiewał jeszcze parę pieśni.

Zaznaczyć należy, że „Lira“ jest bardzo popularnem tow. śpiewaczem na terenie miasta albowiem na wszelkiego rodzaju uroczystościach występuje zawsze bezinteresownie, jak również śpiew jej słyszany jest często na wszystkich uroczystych nabożeństwach kościelnych.

Towarzystwo to jednak znalazło się ostatnio w dość ciężkich warunkach materjalnych. Stałe dochody towarzystwa, pochodzące ze składek członkowskich, z powodu bezrobocia obniżyły się do minimum, a wydatki stale się zwiększają. Ostatnio towarzystwo postanowiło zakupić pianino, które jest niezbędnym instrumentem potrzebnym do szkolenia chórów. Na ten cel uzbierano już pewną kwotę, lecz narazie na tak poważny wydatek niewystarczająca, wobec czego społeczeństwo, w zrozumieniu kultu pieśni, powinno towarzystwu temu przyjść z jaknajdalej idącą pomocą materjalną.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO W MODRZEJOWIE.

W dniu 19 bm. 7 kl. szkoła powszechna w Modrzejowie obchodziła 16-lecie swego istnienia.

Uroczystość ta odbyła się z 15-leciem odzyskania niepodległości. Obie te rocznice uczczono poświęceniem sztandaru szkolnego.

W czasie uroczystości komisarz m. Sosnowca zakomunikował zebranym, że magistrat, zakupił plac pod budowę szkoły od skarbu państwa i jeszcze w br. przystępuję do budowy nowej szkoły w Modrzejowie, kosztem 30 tys. zł.

Wszystkim, którzy przyczynili się do dania szkole symbolu, a w szczególności p. staroście, p. Komisarzowi, p. Nawrockiemu, ks. szamb. Goli, zarządowi huty Staszic, kop. Niwka, Modrzejów i zakł. mech., rodzicom chrzestnym, organizacjom, delegacjom straży ogniowej i orkiestrze sosnowieckiego t-wa i miłym gościom z Mysłowic, Niwki i Sosnowca składa serdeczne podziękowania komitet.

—::0::—

— **Kto okradł cukiernię Erlicha w Czeladzi.** Przed kilku dniami pisaliśmy o kradzieży u Szlamy Erlicha w Czeladzi.

Złodzieje przy wynoszeniu łupu natknęli się na wywiadowcę policji, który za uciekającymi wystrzelił z rewolweru.

W toku dochodzenia ustalono, iż kradzieży dokonali: **Władysław Juda, Edward Kajs, i Władysław Augustyniak.**

Wszystkich przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież planów w Czeladzi.** W sądzie czeladzkim odbyła się sprawa o kradzież planów budowlanych na szkodę p. Romana Pyrcia z Czeladzi.

Otrzymane z magistratu plany na budowę domu przy ul. Zamurnej p. Pyrć ukrył w kufrze. Ponieważ właściciel planów nie chciał oddać budowy domu murarzowi Wiktorowi Gaborowi, ten w tajemniczy sposób plany zabrał z kufra Pyrciowi, w czasie jego nieobecności, przyczem za zwrot planów żądał 50 zł. wynagrodzenia.

Sąd skazał przebiegłego G. na 3 miesiące aresztu i na zapłacenie opłat sądowych.

— **Złodziej mieszkaniowy.** Onegdaj do mieszkania p. Rudolfa Janika, Czeladź, Będzińska 3 włamał się Edward Pawełczyk bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał kradzieży dwuch palt wartości 40 zł.

Osadzono go w więzieniu.

— **Kradzież w automacie telefonicznym.** Z automatu telefonicznego w urzędzie pocztowym w Sosnowcu skradziono ok. 42 zł. bilonem.

— **Znaczna kradzież w Katowicach.** Przed kilkoma dniami zatrzymany został znany złodziej Potranker Lejb, od którego odebrano futro oraz torebkę damską. W toku dochodzenia ustalono, że Petranker dokonał kradzieży mieszkaniowej u Berty Kefer przy ul. Moniuszki 3 w Katowicach na sumę 10.000 zł. Futro i torebkę oddano właścicielce. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu i piwiarni Wajsbergów Wolfa i Szmula przy ul. Głowackiego 1 w Sosnowcu, gdzie zakwestjonowano większą ilość bielizny, płótna i materjałów na suknie. Wajsbergowie z częścią materjałów zostali przekazani policji na Śląsku. Część bielizny i materjałów pozostało w wydziale śledczym w Sosnowcu.

— **Drobny pożar.** W domu nr. 8 na kol. Saturn, od iskry z komina wybuchł pożar, który został w zarodku stłumiony.

Z Zawiercia.

(z) **„Orlęta“ przy związku strzeleckim w Zawierciu.** Związek strzelecki w Zawierciu jest bodaj jedną z najruchliwszych organizacyj na terenie miasta, ujawniającą coraz bardziej ożywioną działalność. Idea strzelecka z każdym dniem znajduje coraz większe zrozumienie. Prezes oddziału zawierckiego ZS., p. Józef Czarnota dokłada starań, aby organizację postawić na najwyższym poziomie. W tym celu m. in. b. skrupulatnie opracowuje się plany pracy.

Ostatnio zarząd zajął się organizowaniem przy oddziale drużyn najmłodszych strzelców i strzelczyń, t. zw. „Orląt“.

Przed paru tygodniami zorganizowana została męska drużyna „Orląt“ licząca około 40 chłopców w wieku pozaszkolnym od 14 do 16 lat.

Onegdaj znów przy oddziale żeńskim zorganizowana została żeńska drużyna „Orląt“.

Na zebranie organizacyjne przybyło około 30 dziewczynek. Zebranie zagaiła prezeska oddziału żeńskiego p. Stajnówna, która w krótkich słowach omówiła cel i zadanie oddziału „Orląt“, zapoznając jednocześnie dziewczęta z ideologją i statutem związku strzeleckiego.

Następnie przemawiała p. Żelezikówna, która zachęcała dziewczynki do wspólnej pracy organizacyjnej, kładąc przedewszystkiem nacisk na posłuszeństwo i karność oddziału.

Na kierowniczkę oddziału „Orląt“ wybrana została p. M. Żelezikówna.

Zjazd gospodarczy
w Kazimierzy Wielkiej

W niedzielę odbył się w Kazimierzy Wielkiej zjazd gospodarczy pow. pinczowskiego, który obradował przy udziale około 600 osób pod przewodnictwem prezesa rady powiatowej BBWR. p. Zwolińskiego.

Na zjeździe wygłosili referaty senator Ignacy Miciński, który obszernie omówił zagadnienia finansowe i gospodarcze w Polsce i zagranicą — dr. Krawczyński, który omówił sprawy rzemieślnicze i robotnicze, oraz rolę funduszu pracy w walce z bezrobociem i poseł Wróbel, który mówił o ustawach oddłużeniowych rolnictwa. Następnie wygłosili referaty inż. Jerzy Sobotowski, który omówił sprawy drogowe w pow. pinczowskim i agronom Jan Polech, który omówił sprawy rolne.

Po referatach w dyskusji omawiano poszczególne zagadnienia, a przedewszystkiem sprawy kredytowe, oraz sprawy budowy dróg w powiecie, wreszcie uchwalono rezolucję dotyczące uprawy lnu, nasion oleistych, ziół leczniczych i sadownictwa.

Przygotowania do ruchu budowlanego
w miastach polskich.

Z inicjatywy związku miast polskich i w porozumieniu z funduszem pracy, odbyła się w Warszawie konferencja przestawicieli miast i biur planów regjonalnych w sprawie finansowania prac nad sporządzeniem planów pomiarowych i planów zatrudnienia miast. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 30 miast, oraz przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych i funduszu pracy. Konferencję otworzył prezes związku miast polskich, Z. Słomiński, przewodniczył obradom przewodniczący komisji urbanistycznej, inż. Wł. Rabczewski.

Na konferencji tej ustalono stan prac urbanistycznych, a więc robót pomiarowych i prac nad sporządzaniem planów zabudowania w poszczególnych miastach, w których prace te mają szczególne znaczenie dla rozwoju ruchu budowlanego i projektowanych robót miejskich i państwowych, jak wodociągi, kanalizacja, komunikacja i t. p. oraz wysokość funduszów, potrzebnych do sporządzenia tych planów w celu uwzględnienia właściwej kwoty w budżecie funduszu pracy na r. 1934-35.

Najpilniejsza serja prac urbanistycznych, jak plany pomiarowe i plany zabudowania, wymaga na r. 1934-35 zgórą 1.500.000 zł. kredytu z funduszu pracy, nie liczącej sum przeznaczonych na te prace przez miasta w swoich budżetach. Konferencja aprobowała całkowicie opracowany przez komisję urbanistyczną program, jak i formę organizacji wykonywania prac urbanistycznych w miastach. Programem prac najbliższych zostało objęte 37 miast i 4 biura planów regjonalnych regjonów warszawskiego, łódzkiego węglowo-śląskiego i pomorskiego.

Co do sposobu udzielania miastom pomocy z funduszu pracy, konferencja ustaliła, że najlepszą formą tej pomocy będzie wydzielenie przez fundusz pracy sumy potrzebnej, conajmniej 1 miljona zł., z ogólnych sum funduszu pracy i przekazania jej bankowi komunalnemu. Rozdział tej sumy między poszczególne miasta przeprowadzałaby na podstwie opinji komisji urbanistycznej, specjalna komisja złożona z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, funduszu pracy, związku miast polskich i banku komunalnego.

Z Olkusza

(ol) **Protesty wyborcze.** Do starostwa olkuskiego napływają protesty wyborcze z różnych miejscowości na wybory do rad gromadzkich, odbytych w pow. olkuskim w dn. 18 bm. W niektórych miejscowościach unieważniono szereg list wyborczych.

(ol) **Związek pracy obyw. kobiet w Olkuszu składa podziękowanie p.** Filawskiemu za bezinteresowne postawienie kuchni w świetlicy dla bezrobotnych im. marszałka Piłsudskiego w Olkuszu.

(ol) **Dożywianie dziatwy.** W szkołach powszechnych w Olkuszu, na Sikorce i w Żuradzie, zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu, rozpoczął dożywianie z dniem wczorajszym.

(ol) **Rezerwiści — żydzi w Wolbromiu.** Onegdaj odbyło się w bóżnicy wolbromskiej liczne zebranie, zwołane z inicjatywy p. A. Mitelmana, sekretarza gminy żydowskiej wyznaniowej, w sprawie powołania do życia w Wolbromiu związku rezerwistów — żydów. Głównym celem związku rezerwistów — żydów jest współpraca z żydowskiem kołem LOPP. i utworzenie drużyn ratowniczych. Program pracy związku spotkał się z zadowoleniem zebranych i w najbliższym czasie należy liczyć na realizację projektu.

W synagodze przemawiali w tej sprawie pp. rabin Silberberg i mgr. Rosenbaum.

(ol) **Gospodarstwo kurze... na posterunku.** W Racławicach, gm. Rabsztyn i okolicy, przeprowadzone zostało w dn. 20 bm. dochodzenie w sprawie masowych kradzieży drobiu, jakie miały miejsce w ostatnich czasach. U jednego ze znanych złodziei w Racławicach, mianowicie Stanisława Stacha, znaleziono wcale ładne stadko kur, bo 36 i 3 koguty, pochodzące z kradzieży.

Całe to gospodarstwo „przeflancowano“ na... posterunek policji w Olkuszu, gdzie prawi właściciele mogą własność swoją odebrać. Można sobie wyobrazić jaki kłopot ma policja z kurami, nie posiadając gospodyń, ani funduszu na karmienie tak pokaźnej gromady.

26 WAMPIR w SPÓDNICY
POWIEŚĆ.

— Nie, moja kuzynko — odpowiedział Lucjan. — Przychodzę, aby ci tylko powiedzieć, o czem wiedzieć powinnaś, a co przed tobą ukrywają bezwątpienia.

— Czy widziałeś mego biednego ojca?

Młodzieniec potrząsnął głową przecząco.

— Jakże mógłbym się z nim widzieć — podchwycił. — Matka twoja nie pozwoliła mi wejść... oświadczyła mi, że rad mych nie potrzebuje wcale... Ja jednakże do ciebie przyjechałem....

— Mój Boże! Mój Boże! — zawołała Helena pod wpływem rozpaczy, łatwiejszej do zrozumienia, niż do opisania. — Mój ojcze! Mój biedny ojcze!!... Ja jednakże nie mogę na to pozwolić, ażeby on umarł, a ja go wprzód nie widziała i nie ucałowała!... Sny moje się sprawdziły... Widzisz! moja droga pani! — dodało dziewczę, zwracając się do przełożonej pensji. — Sam Bóg mnie ostrzegł.. Muszę, proszę pani, jechać, muszę jechać z kuzynem... Muszę jeszcze zobaczyć się z biednym ojcem....

Helena nieomal odchodziła od przytomności.

— Helenko, dziecko moje, uspokój się — rzekła pani Gevignot, ujmując ją za ręce. — Może nie jest jeszcze tak źle... Uspokój się....

— Uspokoić się! o to niepodobna! — odparła młoda dziewczyna... Ojciec mój umiera.. czeka na mnie... woła mnie... rozpacza, że mnie nie widzi... O! muszę być przy nim... Nikt w świecie nie przeszkodzi, ażebym nie otrzymała ostatnie jego tchnienia... Mój ojciec!.. mój ojciec!.. biegnę do mego ojca...

Przełożona, słysząc te wyrazy, zmarszczyła brwi, a twarz jej, zazwyczaj łagodna, przybrała wyraz surowy.

— Moja droga Helenko — podchwyciła głosem nieco oschłym — sądzę, twe wzruszenie nie przeszkodzi mnie wysłuchać i zrozumieć...

Córka Jakóba Tordier powtórzyła, szlochając tylko.

— Ojciec mój umiera... Chcę zobaczyć ojca...

Pani Gevignot ciągnęła dalej:

— Ja nazbyt dobrze pojmuję twoją boleść, biedne moje dziecko, i podzielam ją, ale to, czego pragniesz, jest niemożebne...

Helena, podniósłszy głowę, wlepiła w przełożoną oczy, pełne niewysłowionego przerażenia.

— Niemożebne? — powtórzyła.

— Tak... Zupełnie niemożebne.

— Pani nie chce mi pozwolić, abym pojechała do Paryża? Chce pani, ażebym pozostała zdala od konającego ojca?...

I po rozmowie dalszej z Lucjanem, choć Helena chciała czemprędzej jechać do ojca, pani Gevignot nie zgodziła się na to ze względu, że nie miała upoważnienia od matki.

* * *

Przypominamy sobie, że Julja Tordier zatrzasnęła drzwi znienacka przed swym siostrzeńcem.

— O! — wyrzekła ze złością — spodziewasz się, że zaślubisz Helenę, myślisz że ona ma miljon... O! ten miljon jest mój, i ja go z ręki nie wypuszczę... Helena grosza z tego nie zobaczy.. ani ty, Lucjanie Gobert... Matka twoja czyniła wszystko, ażebym nie zaślubiła twego wuja... I jej dowiodę, że mam pamięć dobra!...

I wybuchnęła złowrogim śmiechem.

Temu śmiechowi zawtórował głos chrapliwy z sąsiedniego pokoju.

Był to głos nieszczęśliwego Jakóba Tordier, który wśród okropnych cierpień, zdobył się wreszcie na tyle siły, że wołał i prosił o lekarstwo.

Garbuska trzymała wciąż butelkę w ręce.

Skierowała się do sypialni mężowskiej i otworzyła drzwi.

Chory miał twarz wykrzywioną, oczy błędne. Na usta wystąpiła krwawa piana.

— Lekarstwo... lekarstwo... — jęknął głosem urywanym, bo coraz bardziej słabszym.

Garbuska zbliżyła się do łóżka.

— A jest to twoje lekarstwo — rzekła, pokazując choremu flaszeczkę, na której spoczęło jego spojrzenie.

— Daj... — wybełkotał, wyciągając rękę.

— Nie, nie dam ci — odparła piekielna istota, z zaciśniętemi zębami, z syczeniem żmii — dość mam tych nudów!... Ja chcę być wolna... Chcę robić, co mi się spodoba... Tyś dosyć się już nażył... a ja jestem jeszcze młoda, silna i bogata!... Mam miljon!... Czy słyszysz, Jakóbie, miljon! I chcę go użyć...

Garbuska wyrzucała z ust jedno po drugim te ohydne słowa, nachyliwszy się nad chorym i piorunując go nienawistnym wzrokiem.

c. d. n.

Usunąć naleciałości niewoli!

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Niedawno obchodziliśmy 15 rocznicę odzyskania Niepodległości. Zdawałoby się, że powinniśmy się już wszyscy przyzwyczaić do tego, że niewola Narodu bezpowrotnie minęła, a nadszedł czas przebudowy charakteru narodowego i umysłowości. Tymczasem nie wszyscy jeszcze to zrozumieli. I nie dziw jeśli jakiś obywatel ciemny — nieuświadomiony, lub głody bezrobotny wspomina dobre czasy panowania carów czy kajzerów, kiedy chleb był tańszy, lub jeśli ktoś z sercem obrosłem tłuszczem rusofilstwa czy germanofilstwa, tęskni za błyskotliwością dawnych rządów, ale dziw doprawdy i oburzenie chwyta człowieka, gdy tacy, czy takie co przykładem winni świecić nie mogą zrzucić z siebie kożucha niewoli.

Jakże często można jeszcze spotkać ślady niewoli, tej ciemnej przesłaniającej życie narodu plamy. Oto naprzykład: w „Siedmiu Groszach“ z dnia 20 bm. w dzienniku, który czytają szerokie warstwy w artykule o reformie podatku samorządowego roi się od terminów jak: zabór rosyjski, zabór austrjacki, zabór pruski.

Czyż to pojęcia, które pielęgnować należy?! Czyż niema innej nazwy na oznaczenie części ziem Polski? Czyż szanujący się dziennik będzie zaśmiecał swoje szpalty podobnemi wyrazami?

Niema zaborów — Polska żyje! Czas, by prasa polska stała się wychowującą, co jest jej właściwem powołaniem. Dzienniki, które nie potrafią utrzymać się poziomu kultury polskiej i jej potrzeb, powinny nie mieć czytelników, powinny być zamknięte.

Z za kulis
filmu polskiego

Na firmamencie polskiego nieba filmowego zabłyśnie niebawem nowa gwiazda. Jest nią Zofja Nakoneczna, b. artystka teatru krakowskiego, obecnie występująca w teatrach dyr. Krzywoszewskiego, obdarzona fascynującą i szlachetną urodą. Pani Nakoneczna wystąpi w roli głównej nowego filmu reż. Aleksandra Forda, zdobywcy złotego medalu „Kina“ za „Legjon Ulicy“, pt. „Przebudzenie“.

Teksty djalogów i piosenek pisze Juljan Tuwim, zaś ilustrację muzyczną komponuje B. Laks, znany na gruncie paryskim polski kompozytor.

* * *

W filmie „Zabawka“ główne role grają: Alma Kar, Eugenjusz Bodo, Jerzy Marr, S. Gucki, W. Biegański, St. Sielański i w. in.

Film ten inscenizował Michał Waszyński, najpracowitszy reżyser polski.

* * *

Zdjęcia do filmu „Prokurator Alicja Horn“ zostały całkowicie ukończone.

Sądząc z dotychczasowej pracy, rzecz wypadnie b. interesująco.

Reżyser M. Waszyński oraz p. Marta Flanz włożyli w ten film dużo energji i pomysłowości.

* * *

Wytwórnia filmów krótkometrażowych „Polski Film“ (reżyser R. Biske, kierownik produkcji J. Handt) która ostatnio zrealizowała dwa najlepsze dodatki polskie — „Warszawa“ i „Migawki ze Śląska“, projektuje film jednoaktowy na tle konkursu „Kina“, według scenarjusza Z. Drobniewiczowej i red. L. Bruna.

NAPIWEK.

— Ile mam dać napiwku?
— Ile chcesz.
— A czy to nie będzie zamało?

„Fräulein Doktor“ bawiła się w wojnę
Gdy była małą dziewczynką...

„Pamiętniki“ swoje rozpoczyna p. Schragmüller, znana powszechnie pod nazwą „Fräulein Doktor“ od czasów swego najwcześniejszego dzieciństwa.

Ojciec mój pochodził z Westfalji, matka z dobrej rodziny z Hanoweru. Rodzina mojego ojca od wielu pokoleń była rodziną wojskowych. Ojciec dowiedział się o mojem przyjściu na świat podczas gdy był na manewrach na południu Niemiec. Służył wtedy w 14 pułku dragonów pod dowództwem księcia Badeńskiego. Gdy ze sztabu nadeszła depesza do porucznika Schragmüllera, że urodziła mu się córeczka, pułkownik na śniadaniu oficerskiem wzniósł zdrowie najmłodszego dziecka pułku dragonów. Urodziłam się więc pod wojskową gwiazdą.

NIEGRZECZNE DZIECKO.

Dzieciństwo moje było ogromnie nieszczęśliwe. Uczyłam się z łatwością, ale nie byłam grzeczna, ani spokojna. Gdy miałam lat siedem, odesłano mnie ze wsi, gdzie nie było odpowiedniej szkoły, do mojej babki, która w westfalskiem mieście Münsterze prowadziła dystyngowane życie spokojnej arystokratki. Zaczęło się dla mnie poważne życie. Powierzono mnie guwernantkom francuskim i angielskim. Wychowywano mnie bardzo surowo i za każde najdrobniejsze przekroczenie karano. To też, jedyną moją przyjemnością był wyjazd do domu na wakacje.

Tutaj pozwalano mi więcej. Organizowałam z dzieci wiejskich całe oddziały wojska i bawiłam się w wojnę. Matka mawiała wówczas, że jestem właściwie chłopakiem. Ojciec był jedyną istotą, której się bałam. Często moje obnażone łydki nosiły ślady szpicruty, którą ćwiczył mnie tak samo, jak psy. Ale temu właśnie zawdzięczam, że zahartowałam się na ból i nauczyłam się nie płakać pod wpływem cierpienia.

LICEUM I MATURA.

W dalszym ciągu opisuje Fräulein Doktór swe studja w liceum w Weimarze oraz pracę nad przygotowaniem się do matury. Po zdaniu matury wstąpiła do szkoły wyższej w Szwajcarji. Ale zaniedbywała naukę dla długich wycieczek w góry, dla wiosłowania po jeziorze i poznawania wielu ciekawych osób.

Gdy przybyła na wakacje do domu, zaczęła starać się o uzyskanie od rodziców pozwolenia na studja uniwersyteckie. Ojciec nie chciał słyszeć o tem, ale pomogła jej babka, która przekonała rodziców.

STUDJOWANIE... KRYMINOLOGJI.

„Wróciłam więc do Lozanny“ — pisze dalej p. Schragmüller — i zabrałam się z zapałem do wymarzonych przezemnie studjów.

Studjowałam kryminologję. Plan mój był ściśle określony. Interesowało mnie zawsze prawo międzynarodowe i ekonomja polityczna. Mimo, że studjowałam naprawdę poważnie nie miałam żadnych skłonności do tego, by stać się typem chłopczycy, czego tak bardzo obawiał się dla mnie mój ojciec. Używałam sportów i flirtowałam z mymi kolegami.

W roku 1913 zdałam doktorat w Lozannie.

Gdy powróciłam do domu, oświadczyłam ojcu, że wyjeżdżam do Berlina na dalsze studja w mojej specjalności. Odpowiedział mi, że zabrania kategorycznie i że jeżeli pojadę, nie wolno mi liczyć na żaden kontakt z domem rodzinnym.

Tego samego wieczora pociąg do Berlina uwoził moją osobę.

W BERLINIE.

W Berlinie udało się dzielnej dziewczynie znaleźć zajęcie, polegające na szeregu wykładów na kursach, będących pod protektoratem żony kronprinza. W ten sposób płynęły miesiące pracy. Przerwała je smutna okoliczność: śmierć ukochanej babki w czerwcu 1914 roku. P. Schragmüller udała się na pogrzeb do Westfalji i odwiedziła również rodzinę, która wybaczyła jej już oddawna jej samodzielność.

To lato, spędzone we wsi rodzinnej, było ostatniem szczęśliwem i spokojnem latem dziewczyny.

CZARNE CHMURY.

„Na horyzoncie politycznym“ pisze dalej Fräulein Doktor „zaczęły się zbierać groźne, czarne chmury. Już zabójstwo arcyksięcia w Serajewie, jak błyskawica, zatrzymało oddech narodów. I nagle, wpośród pracy żniw ludzie zatrzymali się, jakgdyby w rytm ich roboty wpadł jakiś fałszywy dźwięk.

Coś było nie w porządku. Mimo to, prasa, zadając sobie pytanie „Czy wojna“ wciąż jeszcze odpowiadała: „Nie!“

Nic w Berlinie nie wskazywało na liczenie się z taką ewentualnością. Yacht cesarski „Hohenzollern“ płynął wraz z kajzerem po morzu w stronę Skandynawji. Znane też było w Niemczech dążenie cesarza Wilhelma II do pokoju“.

Na tem efektownem zdaniu niewiele zresztą mającem wspólnego z prawdą, urywa Mademoiselle Docteur pierwszą część swego pamiętnika, drukowanego obecnie w „Paris-Midi“.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Będzińskie towarzystwo sportowe „Start“.

W ub. niedzielę w lokalu banku ludowego w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie pod przewodnictwem radcy Salskiego, na którem powołano do życia towarzystwo sportowe, mające na celu krzewienie kultury sportu i lekkoatletyki na terenie Będzina.

Ze sportów zimowych uprawiane będą w nowopowstałem towarzystwie: łyżwiarstwo, hokej, narciarstwo, w sezonie letnim zaś uprawiana będzie przedewszystkiem lekkoatletyka i wioślarstwo, pozatem towarzystwo prowadzić będzie sekcje tenisową, kolarską i gier sportowych.

Nowopowstałe towarzystwo nosić będzie nazwę **Będzińskie towarzystwo sportowe „Start“ (BTS. „Start“)**

Tymczasowy zarząd towarzystwa ukonstytuował się następująco pp. **prezes — prof. Honick, członkowie: inż. Laubitz, prof. Wiech, prof. Tuziakówna, T. Hercheld, Heiczyński i radca Salski.**

Inicjatorom utworzenia nowej placówki sportowej na terenie Będzina należy się pełne uznanie.

Kronika

× **Posiedzenie sekcji PW. i WF.** w Sosnowcu wyznaczono na dzień 23 bm. o godzinie 7 wieczorem, w sali rady miejskiej przy ul. Warszawskiej l. 6.

× **Źle się dzieje w sosnowieckiej „Makabi“.** Jak już donosiliśmy, w towarzystwie sportowem „Makabi“ w Sosnowcu panuje od pewnego czasu bałagan ,który fatalnie odbija się na całości prac klubu.

Obecny zarząd klubu prowadzi destrukcyjną robotę.

Na odbywające się walne zebranie członków wpuszczano na salę tylko te osoby, które nie występowały przeciw działalności zarządu. Niezadowolonych zaś z dotychczasowych posunięć pozostawiano za drzwiami. Wywołało to awantury i policja zmuszona była rozwiązać pierwsze tego rodzaju w Zagłębiu zebranie „sportowców“.

Powtórne zebranie ma odbyć się w dniu 26 bm.

Obecny zarząd pamiętać musi o tem że członkowie klubu (płacący regularnie składki) mają prawo zabierać głos na zebraniu i omawiać działalność zarządu.

× **Dla wiadomości klubów piłkarskich Zagłębia.** Posiedzenia zarządu podokręgu odbywać się będą w każde środy od godziny 19 w lokalu podokręgu w Będzinie przy ul. Kołłątaja 23, II piętro.

Sekretarjat podokręgu czynny będzie w poniedziałki i piątki od godziny 18 do 20, zaś w środy od 18 do 19.

Podczas posiedzeń zarządu nie będą przyjmowani żadni niezaproszeni przedstawiciele klubów.

× **„Ruch“ zaproszony do Francji.** Śląski „Ruch“ otrzymał od polskiego związku piłki nożnej we Francji zaproszenie na rozegranie kilku spotkań na **wiosnę 1934 r. z klubami polskiemi we Francji.**

Poza tem klub polski „Rapid“ z Lille osobno zwrócił się do „Ruchu“ z propozycją rozegrania meczu na wiosnę w Lille z okazji 10-lecia istnienia klubu. „Ruch“ prawdopodobnie przyjmie powyższe zaproszenie.

HUMOR

HIGJENA.

— Co należy czynić, aby zęby utrzymać w dobrym stanie — odpowiedz, Halinko.

— Trzeba je czyścić, panie profesorze.

— Czem się je czyści?

— Szczoteczką.

— Masz szczoteczkę?

— Nie.

— A twoi rodzice?

— Nie.

— Skąd więc przyszła ci na myśl szczoteczka do zębów?

— Bo my mamy je w sklepie, panie profesorze.

WSZYSTKO DLA KLIENTA.

Nowobogaccy kupują meble do salonu. Po długich korowodach pani M. decyduje się wreszcie:

— Podoba mi się to urządzenie w stylu Ludwika XV, tylko krzesła są za wysokie.

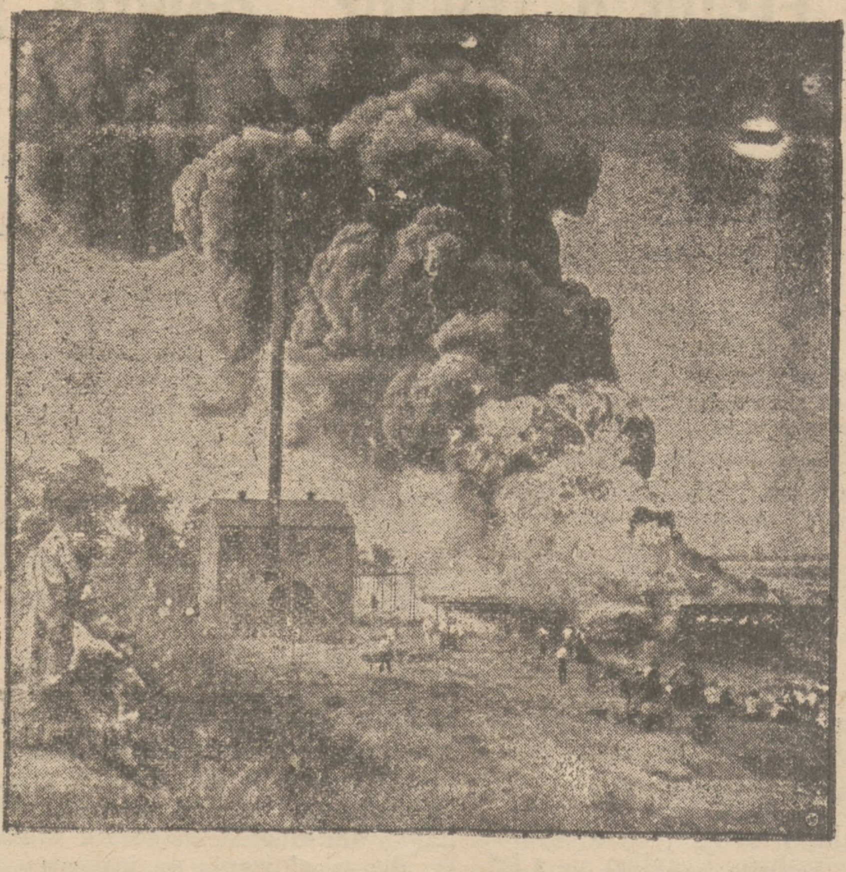
— Nie szkodzi, szanowna pani możemy wybrać mniejszy numer, może Ludwik XIV?

Co kto zgubił
lub co komu ukradziono

W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty znalezione, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

76) 4 kluczyki różne na kółku. 77) pormonetka skórz. zniszczona i 18 zł. 16 gr., 78) sakiewka damska kol. czar. wiśn. 2 chusteczki do nosa, grzebień, portmonetka, 7 maszynek do karbowania włosów i 1 zł. 79) portmonetka i 5 zł. 98 gr., 80) portmonetka czarna skórzana, 1 zł. 04 gr. w bilonie, 2 kluczyki, kamień do zapalniczki i sztyfcik, 81) stare półbuciki czarne, 82) ręcznik biały, 83) kasetka żelazna, 84) portmonetka i 2 zł. 40 gr., 85) 14 kłębków małych i większych wełny różn. kol., 5 kółek robionych szydełkiem, pudełko blaszane z kremem, szydełka, grzebień i bilet kolej, 86) portmonetka czarna skórzana, chusteczka do nosa i 1 zł. 82 gr., 87) koło samochodowe z oponą, 88) pas skórzany transmisyjny, 89) kapelusz męski kol. jasnego w stanie zniszczonym, 90) flakonik niklowy od perfum, 91) radjoodbiornik, 92) parasol czarny, 93) baterja od radja, 94) sukienka granatowa wraz z zarzutką tegoż koloru, 95) sukienka damska ,chustka czarna, koszula dziec, beret dziec., i 4 sukienki dizec., 96) kawałek materj. damskiego, 97) 30 zł. w bankn. 98) 1 fartuch biały, 1 p. pantofli i mały obrazek, 99) 1 firanka kremowa duża, 100) płótno cienkie kol. różowego ,i nieb. w paczce, 101) jesionka kol. czarnego podniszczona, 102) paczka tekturowa, a w niej 6 kombinacji dziec., 6 koszul męskich, 1 sweter i 1 kalesony, 103) 1 zł., 104) portmonetka skórz., 50 gr. i kwit za nr. 53, 105) por monetka, a w niej 2 zł. 29 gr. i notatki, 106) pierścionek złoty (sygnet), 107) teczka, 1 sweter, szelki dziec., książka p .t. „Tyranja mody" i 5 motków bawełny, 108) 1 torebka damska, książeczka do nabożeństwa, 4 fotogr., 1 pudełeczko pudru, chusteczka do nosa i 1 p. spinek do mankietów, 109) 1 teczka ,stare spodnie, brudne kalesony, szelki, pasek i 2 gałgany, 110) 1 teczka skórzana z wartościowemi papierami, 111) 1 czapka (spuszczanka) przyniszczona, 112) 2 worki pierza dartego (w poszwach), 113) medal „Polska swemu Obrońcy", 114) torebka skórzana, lusterko i pudełeczko z cukierkami, 115) 1 blacha do pieczenia, 116) 2 kawałki płótna w kratkę, 117) koszyk (torba słomkowa), 1 p. pantofli, (cichobiegi), chustka na głowę i czapkę, 118) opona i dętka, 119) sztaba żelaza, 120) opona od samochodu osob., 121) koszula trykot. kol. popielat. i czapka bronz., 122) torebka skórz. czarna damska i chusteczka do nosa.

W AMERYCE



spłonął szyb naftowy, którego pożar trwał dwa tygodnie

DROBNE OGŁOSZENIA
w „Expresie Zagłębia"
mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY I PRACE

ZASTĘPCY losowi zarobią 20 do 50 złotych od zamówienia. Materjał przebojowy. Grufa, Lwów, skrytka pocztowa 189.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski zaraz na stałe. Sosnowiec, Nowopogońska 27.

POSZUKUJE NATYCHMIAST uczciwego współpracownika na poważniejsze stanowisko pewne i stałe na Zagłębie Dąbrowskie. Wymagania: wyznanie, dobra opinja i zdolność do wygłaszania krótkich referatów. Spieszne zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw do Katowic, ul. Kościuszki 45, parter do pana Wieczorka.

POTRZEBNY polerownik. Niwka 1 Maja 12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania dom z piekarnią. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

OKAZYJNIE do sprzedania kurtka męska skórzana. Wiadomość Sielecka 5 Skalska.

SKLEP spożywczy z towarem i urządzeniem, lub samo urządzenie sprzedam Dańdówka, Daniłowskiego 2.

KUPIĘ urządzenie sklepowe, telefon 59.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KACZMARCZYK WŁADYSŁAW zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

PLAZA STEFAN zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Fundusz Pracy, Sosnowiec.

SZCZYGIEŁ Czesław zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez P.U.P.P. w Zawierciu.

RYŃSKI Mordka zgubił metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną, wydaną przez magistrat Zawiercia oraz zdjęcia fotograficzne. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

WAJNTRAUB RÓZIA zgubiła świadectwo przemysłowe kategorji 4-ej na drobną sprzedaż okryć damskich wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

Różne

ZAGINAŁ pies maści bronzowej. Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem Dąbrowa, Sobieskiego 17 Żylberszac.

ZA długi i zobowiązania popełnione przez żonę Apolonję w czasie mej choroby nie odpowiadam. Józef Sieradzki Zagórze.

ODWOŁANIE. Pana Władysława Wieczorka zamieszkałego w Grodźcu, za rzucone obelgi w dniu 18 listopada br. przepraszam. Takowe odwołuję. Anna Stachurka.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO—STELMASZCZYK** Sosnowiec. Pogoń, Orla 4.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.